



The Holy See

*MSZA ŚWIĘTA O OCHRONĘ STWORZENIA
(MISSA PRO CUSTODIA CREATIONIS)*

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO LEONA XIV

*Borgo Laudato Si' (Castel Gandolfo)
Środa, 9 lipca 2025 r.*

[Multimedia]

W tym pięknym dniu, chciałbym przede wszystkim zaprosić wszystkich – zaczynając od siebie – do przeżycia tego, co świętujemy, w pięknie katedry, którą można nazwać „naturalną”: z roślinami i wieloma elementami świata stworzonego, które zgromadziły nas tutaj, byśmy celebrowali Eucharystię, co oznacza: składać dziękczynienie Panu.

Jest wiele powodów, dla których chcemy podziękować Panu podczas tej Eucharystii: ta celebrowanie może być pierwszą sprawowaną według [nowego formularza Mszy św. o ochronę stworzenia](#), która była również efektem pracy różnych dykasterii watykańskich.

Osobiście dziękuję wielu obecnym tutaj osobom, które pracowały nad liturgią. Jak wiecie, liturgia reprezentuje życie, a wy jesteście życiem tego Centrum [Laudato si'](#). Chciałbym wam podziękować w tym momencie, przy tej okazji, za wszystko to, co robicie, podążając za tą piękną inspiracją Papieża Franciszka, który przeznaczył tę niewielką część, te ogrody, te przestrzenie, właśnie po to, aby kontynuować tak ważną misję dotyczącą wszystkiego, co wiemy po dziesięciu latach od opublikowania *Laudato si'*: konieczność troski o dzieło stworzenia, nasz wspólny dom.

Tutaj jest tak, jak w starożytnych kościołach z pierwszych wieków, które miały chrzcielnicę, przez którą trzeba było przejść, aby wejść do kościoła. Nie chciałbym być ochrzczony w tej wodzie... ale symbol przejścia przez wodę, aby zostać obmyty z naszych grzechów, naszych słabości i w ten sposób móc wejść w wielką tajemnicę Kościoła, jest czymś, czego doświadczamy również dzisiaj. Na początku Mszy modliliśmy się o nawrócenie, nasze nawrócenie. Chciałbym dodać, że musimy modlić się o nawrócenie wielu ludzi, zarówno w obrębie Kościoła, jak i poza nim, którzy nadal nie

dostrzegają pilnej potrzeby dbania o wspólny dom.

Wiele klęsk żywiołowych, które nadal niemal codziennie obserwujemy na świecie – w różnych miejscach i krajach – jest po części spowodowanych także nadmierną działalnością człowieka i jego stylem życia. Dlatego musimy zadać sobie pytanie, czy sami przechodzimy tę przemianę: jak bardzo jest ona potrzebna!

Teraz, po tych wszystkich słowach, chciałbym podzielić się z wami homilią, którą przygotowałem. Proszę o chwilę cierpliwości: jest kilka elementów, które naprawdę pomagają kontynuować dzisiejszą refleksję, dzieląc tę rodzinną i spokojną chwilę, w świecie, który płonie, zarówno z powodu globalnego ocieplenia, jak też konfliktów zbrojnych, co czyni przesłanie Papieża Franciszka zawarte w jego encyklikach *Laudato si'* i *Fratelli tutti* tak bardzo aktualnym. Możemy odnaleźć się właśnie w tej Ewangelii, którą słyszeliśmy, obserwując lęk uczniów podczas burzy – lęk, który ogarnia większość rodzaju ludzkiego. Jednak w samym sercu Roku Jubileuszowego wyznajemy – i możemy to powtórzyć wielokrotnie: jest nadzieja! Spotkaliśmy ją w Jezusie. On, po raz kolejny, uspokaja burzę. Jego moc nie niszczy, lecz tworzy; nie unicestwia, lecz powołuje do istnienia, dając nowe życie. I, także my, pytamy: „Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” (Mt 8, 27).

Zadziwienie, jakie wyraża to pytanie, jest pierwszym krokiem, który pozwala nam wyswobodzić się z lęku. Nad Jeziorem Galilejskim Jezus mieszkał i modlił się. Tam powołał swoich pierwszych uczniów, w miejscach, w których żyli i pracowali. Przypowieści, poprzez które głosił królestwo Boże, ujawniają głęboki związek z tą ziemią i tymi wodami, z rytmem pór roku i życiem stworzeń.

Św. Mateusz Ewangelista opisuje burzę jako „trzęsienie ziemi” (słowem *seismos*): Mateusz tego samego terminu użyje w odniesieniu do trzęsienia ziemi w chwili śmierci Jezusa i o świecie Jego zmartwychwstania. Na tle tego wstrząsu Chrystus powstaje, w postawie wyprostowanej: już tutaj Ewangelia pozwala nam dostrzec Zmartwychwstałego, obecnego w naszej historii, wywróconej do góry nogami. Napomnienie, jakie Jezus kieruje do wiatru i morza, ukazuje Jego moc życia i zbawienia, która przewyższa te siły, wobec których stworzenia czują się zagubione.

Wróćmy zatem do pytania: „Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” (Mt 8, 27). Usłyszany przez nas hymn z Listu do Kolosan, wydaje się odpowiadać na to pytanie: „On jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia, bo w Nim zostało wszystko stworzone: i to, co w niebiosach, i to, co na ziemi” (Kol 1, 15-16). Owego dnia Jego uczniowie, zdani na łaskę i niełaskę burzy, ogarnięci strachem, nie mogli jeszcze wyznać tej znajomości Jezusa. Natomiast my dzisiaj, w przekazanej nam wierze, możemy kontynuować: „I On jest Głową Ciała – Kościoła. On jest Początkiem, Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim” (Kol 1, 18). Są to słowa, które angażują nas na przestrzeni dziejów, które czynią nas żywym ciałem – ciałem, którego głową jest Chrystus. Nasza misja troski o stworzenie, niesienia pokoju i pojednania, jest Jego własną misją – misją, którą Pan nam

powierzył. Słuchamy wołania ziemi, słuchamy wołania ubogich, ponieważ to wołanie dotarło do serca Boga. Nasze oburzenie jest Jego oburzeniem, nasza praca jest Jego pracą.

Natchnieniem w tej kwestii jest dla nas pieśń psalmisty: „Głos Pański ponad wodami, zagrzmiął Bóg majestatu, Pan ponad wodami niezmierzonymi! Głos Pana pełen potęgi! Głos Pana pełen dostojeństwa!” (Ps 29, 3-4). Ten głos zobowiązuje Kościół do postawy proroczej, nawet gdy wymaga ona odwagi, aby przeciwstawić się niszczycielskiej mocy władców tego świata. Niezniszczalne przymierze między Stwórcą a stworzeniami, mobilizuje bowiem nasz umysł i nasze wysiłki, aby zło przemieniać w dobro, niesprawiedliwość w sprawiedliwość, a chciwość we wspólnotę.

Z niezmierzoną miłością, jedyny Bóg stworzył wszystko, dając nam życie: dlatego św. Franciszek z Asyżu nazywa stworzenia bratem, siostrą, matką. Jedynie spojrzenie kontemplacyjne może zmienić naszą relację ze światem stworzonym i wyprowadzić nas z kryzysu ekologicznego, którego przyczyną jest zerwanie relacji z Bogiem, z bliźnim i z ziemią z powodu grzechu (por. Papież Franciszek, Enc. *Laudato si'*, 66).

Drodzy bracia i siostry, *Borgo Laudato Si'*, w którym się znajdujemy, zgodnie z intuicją papieża Franciszka, ma być swoistym „laboratorium”, w którym można doświadczyć harmonii ze stworzeniem – harmonii będącej dla nas uzdrowieniem i pojednaniem – opracowując nowe i skuteczne sposoby ochrony powierzanej nam przyrody. Was, którzy z zaangażowaniem poświęćcie się realizacji tego projektu, zapewniam zatem o moich modlitwach i wsparciu.

Sprawowana przez nas Eucharystia nadaje sens i wspiera nasze działanie. Jak pisze Papież Franciszek, „w Eucharystii stworzenie odnajduje swoje największe wywyższenie. Łaska, która pragnie przejawiać się w sposób dostępny zmysłami, osiąga wspaniały wyraz, kiedy sam Bóg, który stał się człowiekiem, czyni siebie pokarmem swego stworzenia. Pan na szczycie tajemnicy Wcielenia chciał dotrzeć do naszej intymności poprzez fragment materii. Nie z wysoka, ale od wewnątrz, abyśmy w naszym świecie mogli się z Nim spotkać” (Papież Franciszek, Enc. *Laudato si'*, 236). W tym miejscu, pragnę zatem zakończyć rozważania, powierzając wam słowa, którymi św. Augustyn na ostatnich stronach swoich *Wyznań* łączy stworzenie i człowieka w kosmicznej pieśni uwielbienia: o Panie, „niechaj Cię chwałą dzieła Twe, abyśmy Cię miłowali, Niechaj rzez naszą do Ciebie miłość dzieła Twe wychwalają Ciebie” (Św. Augustyn, *Wyznania*, XIII, 33). Niech to będzie ta harmonia, jaką szerzymy na świecie.